Cienie Zakonu

JĘZYKIEM OBRAZU…

„Albowiem zakon, zawierając w sobie tylko cień przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy, nie może w żadnym razie przez te same ofiary, nieprzerwanie składane rok w ok, przywieść do doskonałości tych, którzy z nimi przychodzą” – Hebr. 10:1 (NP).

Liczne ofiary i obrzędy Prawa Mojżeszowego, opisane w pierwszych pięciu księgach Biblii, zostały przedstawione z najdrobniejszymi szczegółami i były przestrzegane z największą precyzją. W świetle wersetów wskazujących, że *„przez Zakon nikt nie zostaje usprawiedliwiony przed Bogiem”* oraz że *„krew cielców i kozłów nie mogła zgładzić grzechu”*, nie można pominąć pozytywnych wartości tych obrzędów Zakonu, służących jako obraz lub „cień przyszłych dóbr” (Hebr. 10:1). Miarę zaufania należącego się tym obrazowym czynnościom z powodu ich trafności można określić na podstawie dokładności, z jaką Izraelici byli zobowiązani je przestrzegać oraz na podstawie surowości kar (głównie kary śmierci) stosowanych w przypadku ich pogwałcenia; pamiętając również na słowa naszego Pana: *„Dopóki nie przeminie niebo i ziemia, ani jedna jota, ani jedna kreska nie przeminie z Zakonu, aż wszystko to się stanie”* (Mat. 5:18).

Prawdą jest, że powinniśmy usilnie starać się, aby jak najtrafniej tłumaczyć znaczenie tych obrazów, których wypełnienie się wymagało długiego czasu i które wyraźnie rzucały cień na różne aspekty dzieła pojednania pomiędzy Panem Bogiem a całym grzesznym rodzajem ludzkim.

Dostrzegamy dosyć dużą ilość obrazów, które choć nie są ujęte w jedną całość, łączą się ze sobą w grupy. Każda grupa składa się z trzech lub czterech obrazów, łączących się ze sobą poglądami, wyrażanymi z różnych punktów widzenia odnośnie tego samego przedmiotu. Następnie, wszystkie inne grupy przedmiotowe też wiążą się ze sobą i kiedy one wszystkie układają się w naszej wyobraźni we właściwy sposób, każda z grup wskazuje na pewne szczególne aspekty dzieła pojednania, a przy tym jedna grupa przydaje wartości drugiej. Ale dlaczego mamy taką różnorodność obrazów? Dlaczego nie możemy wyrażać się prostymi słowami, które wszyscy potrafiliby zrozumieć? Z tego samego powodu, dzięki wpływowi Ducha Świętego, piękno Prawdy zostało ukryte w figurach Księgi Objawienia, a w innych miejscach Biblii prawdy zostały ukryte w symbolach. One miały być rozpoznane dopiero w słusznym czasie i tylko przez tych, którym *„dane jest poznać tajemnice Królestwa Bożego. Ale innym podaje się je w podobieństwach”*, w symbolach i typach (Łuk. 8:10). Prosząc o mądrość Pana Boga, który chętnie jej udziela, starajmy się, abyśmy układając w naszej wyobraźni niektóre obrazy i zachwycając się ich prawdziwym znaczeniem, mogli w ten sposób czerpać z nich wzmocnienie.

Namaszczenie najwyższego kapłana

Zgodnie z Zakonem namaszczenie było ceremonią objęcia Bożej służby przez najwyższego kapłana. Wskazówki dotyczące tej ceremonii zapisane są w 2 Księdze Mojżeszowej, rozdział 8. Przed objęciem urzędu najwyższego kapłana Aaron był namaszczony specjalnie spreparowanym olejem, używanym tylko do namaszczania najwyższego kapłana. Nikt nie miał prawa posiadania lub sporządzania tego świętego oleju, a za złamanie tego prawa groziła kara śmierci. Czytamy o tym w 3 Mojż. 30:25-32. Niewątpliwie święty olej namaszczania przedstawiał Ducha Świętego.

Na tę ceremonię Aaron był umyty i odziany w szatę „chwały i piękności” (2 Mojż. 8). Wtedy wylano na jego głowę olej namaszczenia. W taki też sposób był odziany i namaszczony Pan Jezus, nasz Najwyższy Kapłan. Ale ponieważ Pan Jezus był „święty, niewinny i nieskalany”, nie potrzebował umycia, któremu musiał być poddany ten, który Go obrazował. Płócienna „suknia” przedstawia Jego czystość i sprawiedliwość. Pas symbolizuje służbę, a płócienny pas przedstawia Go jako „sługę sprawiedliwego”. Niebieski płaszcz w jednej całości wskazuje na Jego niebiańską naturę. (Kolor niebieski oznacza niebiański pokój.) Uważamy, że naramiennik składający się z dwóch osobnych części, opadających z przodu i z tyłu i złączonych dwiema złotymi klamrami spoczywającymi na jego ramionach, przedstawiał dwa wielkie przymierza – Przymierze Abrahamowe w części frontowej oraz Nowe Przymierze w części tylnej. Chociaż te przymierza są oddzielne i odmienne, to obydwa są zależne od Najwyższego Kapłana, gdyż tylko On może je udźwignąć i wypełnić. (Powinniśmy pamiętać, że przez przynależność do Niego staniemy się dziedzicami chwały nie według Nowego Przymierza, które ciągle odłożone jest do przyszłości, ale według Przymierza Abrahamowego.) Dwie części naramiennika sporządzone były z tkaniny zawierającej złote, niebieskie, fioletowe, szkarłatne oraz lniane nitki razem splecione i przedstawiające błogosławieństwa duchowe; kolor niebieski – niebiański pokój; kolor fiole-

towy – królewska władza ziemskiej fazy Królestwa; szkarłat – niezmienny charakter przymierza. (Kolor szkarłatny uważany był za najbardziej trwały ze wszystkich kolorów.) Obecność lnu w tkaninie przedstawiała sprawiedliwość jako jeden z warunków przymierza. Oprócz Pana Jezusa „nie ma sprawiedliwego ani jednego” i rodzaj ludzki nie kwalifikowałby się do otrzymania błogosławieństw wypływających z tych chwalebnych przymierzy, jeśliby Pan Bóg nie udzielił pomocy przez Tego, który miał moc to uczynić. Obydwa przymierza upadłyby na ziemię, gdyby podtrzymujące je dwie złote klamry nie spoczywały na ramionach naszego Najwyższego Kapłana.

„Przepasanie” zrobione z tego samego materiału co naramiennik przymocowywało jego dwie części (dwa przymierza) do Jego bioder. Przepasanie wskazuje, że ten sługa jest sługą posiadającym obiecaną i szczególną naturę. Rzeczywiście, On był sługą królewskim i „Aniołem (sługą) przymierza”.

Na przedniej części naramiennika znajdował się napierśnik sądu. Był on zawieszony na złotym łańcuchu, łączącym go ze złotymi klamrami na ramionach, a do naramiennika był przymocowany sznurkiem przewleczonym przez złote pierścienie. To sznurowanie było tak ukryte pod spodem, że zwykłemu obserwatorowi napierśnik mógł wydawać się częścią naramiennika. Napierśnik sądu pięknie przedstawia Zakon, który nie był częścią Przymierza Abrahamowego, ale był do niego dodany (Gal. 3:19). Izraelici nie widzieli ukrytego związku i uważali Przymierze Abrahamowe i *„Zakon, który został nadany czterysta trzydzieści lat później”* za jedno i to samo. Jednak apostoł święty Paweł wykazuje, że zgodnie z przymierzem Pan Bóg postanowił usprawiedliwić wszystkich w Jego „nasieniu”. Napierśnik, jako symbol Zakonu, był jedną z najpiękniejszych części szat najwyższego kapłana i był wykonany z tego samego materiału co naramiennik. Na nim znajdowało się dwanaście oprawionych w złoto klejnotów, na których były wyryte imiona dwunastu pokoleń Izraela. Napierśnik był przymocowany na sercu najwyższego kapłana, wskazując, że on był zdolny udźwignąć Zakon, który był mu bardzo drogi i jako „pancerz sprawiedliwości” okrywał Jego serce. *„Nauka Boga jest w sercu jego”* (Psalm 37:31). To, co odrzucało wszelką niedoskonałość, było mu miłe. *„Pragnę czynić wolę twoją, Boże mój, a zakon twój jest we wnętrzu moim”* (Psalm 40:9).

Ten napierśnik miał dwie piędzi długości i jedną piędź szerokości. Złożony na pół, miał jedną piędź szerokości i jedną długości. Ten rozmiar – piędź – wskazywał, że prawo Boże było pełną miarą możliwości doskonałego człowieka. Doskonały człowiek Jezus Chrystus był jedynym, który kiedykolwiek wypełnił Zakon. Fakt, że napierśnik był podwójny i że obie jego części były tej samej wielkości, przedstawia Wiek Żydowski i Wiek Ewangelii. Przymocowanie napierśnika do złotej klamry na zgięciu wyznaczającym środek jego dwóch części obrazuje znaczenie śmierci krzyżowej, która stała się przyczyną rozdziału, a nam przyniosła usprawiedliwienie, dzięki któremu, będąc spłodzeni z Niego, w oczach Bożych jesteśmy usprawiedliwieni. Ten szczególny sposób przymocowania napierśnika do złotych klamer potwierdza myśl już wyrażoną w innym miejscu, że Wiek Żydowski i Wiek Ewangelii obejmują taki sam odcinek czasu. Wiek Żydowski jest doskonałym typem lub obrazem Wieku Ewangelii.

Napierśnik wysadzony klejnotami oprawionymi w złoto przedstawiał prawdziwych Izraelitów. *„Będą moją własnością – mówi Pan Zastępów – w dniu, który Ja uczynię własnością”* („klejnotami” według Biblii Króla Jakuba). W ten sposób, osadzeni w złocie jako Jego klejnoty, duchem zanurzeni w Panu Jezusie, posiadamy „sprawiedliwość zakonu wykonaną w nas” (Rzym. 8:4 BG). Kiedy Aaron stawał odziany w „szaty chwały i piękności”, wspaniale przedstawiał naszego Najwyższego Kapłana, który pojawił się wśród ludzi, przez Ojca odziany w moc i władzę, aby jako Jego przedstawiciel wypełnić obietnice Jego przymierza.

Obok stojącego Najwyższego Kapłana stały też zwierzęta przeznaczone na ofiarę. To wskazywało, że ofiary były przewidzianą częścią planu Bożego, podobnie jak były nią przymierza lub też każdy inny aspekt planu. Najwyższy Kapłan był namaszczony świętym olejem, tak jak Pan Jezus, który był „namaszczony olejem wesela nad towarzyszy swoich”, „boć mu nie pod miarą daje Bóg Ducha”. Apostoł święty Jan sam zobaczył i opisał sposób namaszczenia naszego Najwyższego Kapłana (Jan 1:32; Łuk. 4:1). Święty olej wylany na głowę „ściekał na podołek szat jego”, pokazując w ten sposób, jak my, członkowie Jego ciała, mamy być uczestnikami tego samego pomazania, któremu podlegała nasza Głowa. Ten święty olej zaczął spływać na ciało w dniu Pięćdziesiątnicy i spływając tak przez wieki, pomazuje wszystkich tych, którzy prawdziwie należą do Niego, będąc okryci Jego szatami.

Synowie Aarona, stanowiący „jego dom”, po omyciu, odzianiu w lniane szaty i przewiązaniu ich pasami przedstawiali nas, „którzy domem Jego jesteśmy”. Zgodnie z podaną nam nauką wiemy, że przynależność do Jego domu daje nam usprawiedliwienie, przez które Pan Bóg uznaje nas za sprawiedliwych. Synowie Aarona nosili czapki, przykrywające ich głowy. Aaron nie nosił czapki, lecz pasek białego płótna, do którego była przymocowana złota korona z napisem „Świętość Panu”. Przykrycie głów kapłańskich przedstawiało, że oni nie byli głową, ale że byli „poddani”, a dalej to pokazywało, że Pan Bóg dał Pana Jezusa *„za głowę nad wszystkich Kościołowi, który jest ciałem jego”* (1 Kor. 1:22, 4:15).

Kapłani byli przewiązani pasami, co oznaczało, że będąc Jego sługami, jesteśmy uważani za pomazanych

w Nim.

Aaron odziany w szatę i namaszczony przedstawiał cały Kościół: Głowę i Ciało – Pana Jezusa i Kościół, nasienie, przez które „będą błogosławione wszystkie narody ziemi”. Okryci przymierzami i upoważnieni do zajęcia swego urzędu, są oni pomazywani do dzieła, które mają wykonać. Pamiętajmy, że święty olej pomazania wciąż spływa, aby każdy członek Ciała mógł być nim pokryty, a dokonanie się tego procesu wymaga czasu całego Wieku Ewangelii.

Poświęcenie kapłanów

Poświęcenie kapłanów według przepisów Zakonu (3 Mojż. 8:14-35) było figurą na dzieło, które miało być i zostało dokonane przez naszego Najwyższego Kapłana oraz członków Jego Ciała – Jego rodziny. Ono jest obrazem naszego zupełnego poświęcenia się. Przedstawiając posłuszeństwo Pana Jezusa aż do śmierci, ono pokazuje, że wszyscy, którzy są Jego, muszą być ukrzyżowani razem z Nim. Najpierw przyprowadzono cielca na ofiarę za grzech „i włożył Aaron i synowie jego ręce swe na głowę cielca”, co oznaczało, że ta ofiara ich przedstawiała. Od tego momentu wszystko, co działo się z cielcem, przedstawiało to, co miało przyjść na Pana Jezusa i na Jego Ciało – Kościół. Cielec był oddany Zakonowi (wyobrażonemu przez Mojżesza), którego wymagania musiały być spełnione. Aby sprostać tym wymaganiom, cielec musiał być zabity – „i zabił go Mojżesz”. Potem Mojżesz pomazał krwią rogi ołtarza. „Palec” Zakonu wskazywał w taki sposób, że Pan Bóg mógł przyjąć ołtarz ziemskich ofiar tylko dzięki przelanej krwi (oddanemu życiu). Wszyscy, którzy uznają władzę ołtarza (rogi są symbolem władzy), najpierw muszą uznać krew, która go uświęca.

Krew wylana u podnóżka ołtarza niewątpliwie przedstawia, że przez Jego przelaną krew (oddane życie) nawet ziemia została wykupiona spod przekleństwa grzechu (Efezj. 1:14).

Następnie Mojżesz wziął cielca, jego skórę, mięso itd. i spalił to poza obozem. W ten sposób, oddając się dobrowolnie, Pan Jezus wydał swoje ciało na całkowite zniszczenie. Chociaż Jego ciało było święte, niewinne i nieskażone grzechem, *„on tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił”* (2 Kor. 5:21). Jego ciało doznało zniszczenia, które w przeciwnym razie byłoby udziałem wszystkich ludzi. Natomiast my, jeśli rzeczywiście chcielibyśmy stać się członkami Jego Ciała, musimy mieć udział w hańbie, którą On Sam znosił.

Podczas spalania się mięsa, skóry itd. ziemskiej ofiary Pan Bóg przyjmuje z niej krew (życie), potem części wewnętrznych organów życiowych oraz tłuszcz, przedstawiający miłość. Przy składaniu ofiary Pan Bóg ocenia miłość, która jest elementem pobudzającym do ofiarowania. Chociaż Zakon zabierał na spalenie niektóre części ofiary, to ten sam Zakon musiał wyrównywać część brakującą, gdyż ta ofiara była składana Panu. Również to wskazuje, że bodźcami pobudzającymi ofiarę były miłość i posłuszeństwo dla Pana Boga. *„Oto idę, abym czynił wolę twoją, o Boże.”*

Podobnie jak cielec, dwa barany przestawiały Pana Jezusa Chrystusa i Jego Ciało – Kościół. Jednak one są innymi obrazami i zwracają naszą uwagę na inne cechy tego samego poświęcenia.

Pierwszy z nich był ofiarą całopalną. Aaron i jego synowie wkładali ręce na głowę barana, co oznacza, że on ich przedstawiał. Po zarżnięciu i pokropieniu krwią wokół ołtarza *„Mojżesz rozkroił barana na części, spalił głowę, te części i tłuszcz. Wnętrzności zaś i nogi obmył wodą. Potem Mojżesz spalił całego barana na ołtarzu”*. W ten sposób, podczas całego Wieku Ewangelii, Pan Jezus i Jego Ciało są ofiarowywani na ołtarzu przed Panem Bogiem. Najpierw na ołtarzu została położona Głowa i odtąd wszyscy, którzy umarli z Nim, są oczyszczani wodą – przez Słowo – i uznawani za ofiarowanych na tym samym ołtarzu co Głowa. Palenie ofiary na ołtarzu pokazuje, w jaki sposób Pan Bóg przyjmuje tę ofiarę jako „wdzięczną wonność”.

Jak pierwszy baran pokazywał Boskie spojrzenie na poświęcenie, tak drugi baran – baran poświęcenia pokazuje efekt wywołany w nas przez poświęcenie. Aaron i jego synowie wkładali na barana swoje ręce, pokazując, że są przez niego wyobrażani. Mojżesz zabijał go i brał krew (poświęcone życie), pomazując każdego z nich osobno. (Poświęcenie jest sprawą indywidualną – każdy z nas musi sam podjąć decyzję poświęcenia się Panu Bogu.) Pomazywane były: koniec prawego ucha, kciuk prawej ręki i wielki palec prawej nogi. W ten sposób, przez nasze poświęcenie jesteśmy zdolni mieć „posłuch wiary” i doceniać Boskie obietnice, co jest możliwe tylko dla poświęconych. Ponieważ nasze ręce są poświęcone, cokolwiek jest nam dane uczynić, czynimy najlepiej jak potrafimy, jako dla Pana Boga. Poświęcone są też nasze stopy; odtąd „postępujemy nie jako inni poganie”, ale chodzimy w nowości żywota, „chodzimy wiarą”, „chodzimy według ducha”, „chodzimy w światłości”, a nawet „jakośmy przyjęli Chrystusa, tak w Nim chodzimy.”

Najlepsze części barana – wnętrzności i tłuszcz – przedstawiające nasze najlepsze zdolności oraz wszystkie uczucia naszych serc bierzemy w swoje ręce, obracając je „tam i sam” przed Panem Bogiem. Obracanie oznacza, że składanie ofiary nie trwa jedynie chwilę, dzień lub rok, ale że jest to ustawiczne podtrzymywanie naszej zażyłości z Panem Bogiem aż do momentu przyjęcia nas przez Niego jako tych, którzy ukończyli swój bieg. Następnie Mojżesz odbierał ofiarę z rąk kapłanów, a Boska akceptacja była manifestowana przez ogień. Niewątpliwie tłuszcz przedstawia miłość.

Kiedy na ołtarzu składamy uczucia naszej miłości (tłuszcz), one podsycają ogień Bożej akceptacji. Im więcej miłości (tłuszczu) okazujemy w naszym poświęceniu dla Pana Boga, tym prędzej nasza ofiara zostanie przez Niego przyjęta jako całkowita.

Kiedy ofiara znajdowała się w rękach kapłanów, kładziono na niej trzy placki wzięte z pełności kosza, przeznaczonego do spożycia. (Trzy placki przedstawiają wszystkie chleby.) Było wymagane, aby te trzy placki: przaśny placek, chleb zaczyniony z oliwą i opłatek zrobiony z mąki, miodu i polany oliwą były położone na ofierze, czyniąc ją w ten sposób możliwą do przyjęcia. Przez nie uznajemy Chrystusa, kiedy stawiamy siebie na ofiarę dla Ojca. Pierwszy placek przedstawia naszą ocenę czystości (pozbawionej kwasu) człowieka Jezusa Chrystusa. Drugi placek, zaczyniony z oliwą, przedstawia naszego Najwyższego Kapłana „napełnionego Duchem” (oliwą). Trzeci placek – opłatek – obrazuje nasze wysokie uznanie należące się Temu, który jest naszym chwalebnym Panem. (Opłatek zrobiony był z mąki pszennej, zmieszanej z miodem, rajską słodyczą.)

Takie wyrażenie uznania dla naszego Pana jest konieczne, aby nasze poświęcenie mogło być przyjęte.

Jako Jego kapłani, podczas Wieku Ewangelii nasz pokarm czerpiemy z Niego – naszej „manny niebiańskiej”. Placki były tylko podgrzewane, lecz nie spalane i miały być spożywane jako chleb dający życie. (Pan Bóg nigdy nie zezwalał na używanie miodu przy składaniu ofiar.) (3 Mojż. 2:2) W żadnym placku nie było też kwasu. („On nie znał grzechu.”)

Olej namaszczenia zmieszany z krwią ofiarowania był używany do pokropienia kapłanów (werset 30), pokazując nam, jak możemy rozpoznać, że nasze poświęcenie jest zaakceptowane. W 1 Jana 5:8-9 czytamy: *„Albowiem trzech jest świadków: Duch i woda i krew, a ci trzej są zgodni”* (w świadczeniu). I tutaj, będąc typami, trzej świadkowie zgodnie świadczą, że ci poświęceni zostali zaakceptowani w Umiłowanym. Woda symbolizuje „Słowo” („omycie wodą przez Słowo”). Jako typ, Mojżesz przedstawia wodę, będąc przedstawicielem Zakonu; oliwa przestawia Ducha, a krew przedstawia cenę naszego pokoju. Tak więc Słowo wydaje świadectwo odnośnie krwi, z którą przychodzi Duch – pieczętując nas na synów Bożych i na współdziedziców naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Gotowanie mięsa ofiary (werset 31) nie stanowiło fragmentu ceremonii ofiarowania; było to jedynie przygotowanie części, które miały być jedzone. Całe pozostałe mięso miało być spalone, co oznacza, że mamy być poświęceni zupełnie wraz z naszym czasem i zdolnościami, których też nie wolno nam marnować.

Siedem dni wyświęcenia Aarona (rozdział 8:33,35) jeszcze raz pokazują, że jesteśmy poświęceni do służby Bożej nie na jakiś czas, ale na zawsze. Liczba siedem jest w Biblii liczbą zupełną i oznacza „wszystko” lub „całość” tego, do czego się odnosi (siedem pieczęci, siedem trąb, siedem plag, siedem gwiazd itp.). Werset 36 pokazuje dokończenie dzieła poświęcenia.

Prawdopodobnie nigdy w przeszłości nie było takiego czasu, w którym byłoby bardziej konieczne niż obecnie, abyśmy starali się „być umarłymi z Nim”. Każda z naszych zdolności powinna być „obracana” przed Bogiem, aby Pan mógł przyjąć i użyć nasze talenty ku swojej czci i chwale. Szczególnie jest dla nas ważne to, abyśmy utwierdzili się w prawdzie (w którą uwierzyliśmy), że już niedługo wszyscy członkowie Ciała zostaną przyjęci wraz z Głową jako „wdzięczna woń dla Pana”, a kiedy wszyscy członkowie będą poświęceni, dzieło się zakończy. Jeśli nie zdołamy znaleźć się w klasie kapłanów teraz, w czasie przeznaczonym do poświęcania się, nie możemy spodziewać się, że będziemy jednym z nich wtedy, gdy oni rozpoczną swoją służbę dla ludzkości w Królestwie. Wtedy ci sami kapłani (teraz wzgardzeni przez ludzi, ale będący wdzięczną wonnością Panu) otrzymają także tytuły królów i razem ze swoją Głową – Jezusem Chrystusem – będą panowali i błogosławili wszystkie narody ziemi. Czy pragniecie znaleźć się między tymi, którzy będą śpiewali na chwałę Najwyższemu Kapłanowi?

> *„Uczyniłeś nas Bogu naszemu królami i kapłanami i królować będziemy na ziemi.”* Jeśli tak, to niech nasze poświęcenie będzie teraz zupełne, ponieważ tylko *„jeśli cierpimy, z nim też królować będziemy”* (2 Tym. 2:12).

Watch Tower
R-72 (1880 r.)
„Straż”